

Dr hab. Natasza Szutta, prof. UG
Instytut Filozofii UG
Ul. Bażyńskiego 4
80-809 Gdańsk
natasza.szutta@ug.edu.pl

Ocena dorobku
DR. PRZEMYSŁAWA STRZYŻYŃSKIEGO
w związku z postępowaniem o nadanie stopnia naukowego
doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia

Pan doktor **PRZEMYSŁAW STRZYŻYŃSKI** uzyskał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie filozofii (2009) nadany uchwałą Rady IF UAM w Poznaniu; tytuł rozprawy doktorskiej: *Koncepcja wiary teistycznej w filozofii religii Johna Hicka* (promotor – prof. dr hab. Tadeusz Buksiński, recenzenci – prof. dr hab. Marek Szulakiewicz, ks. bp prof. dr hab. Marek Jędraszewski). W 2000 roku został zatrudniony w Zakładzie Filozofii Chrześcijańskiej (obecnie Zakład Filozofii i Dialogu) Wydziału Teologicznego UAM jako asystent. W latach 2008-2009 został przeniesiony na etat wykładowcy. Od 2009 roku pracuje na stanowisku adiunkta. Zainteresowania badawcze **dr. Przemysława STRZYŻYŃSKIEGO** w dyscyplinie filozofia obejmują m.in. obszary filozofii religii, epistemologii, etyki oraz filozofii wychowania.

1. Główne osiągnięcie naukowe Habilitanta

Habilitant jako główne osiągnięcie naukowe przedłożył książkę pt. *Problem trafu moralnego w kontekście zasady kontroli. Analizy filozoficzno-etyczne*, (Poznań 2021). To obszerna rozprawa (ss. 356), której celem – jak pisze Autor – jest całościowe odniesienie się do dyskusji nad problemem trafu moralnego. Główna teza dra Strzyżyńskiego głosi, że nie każda odpowiedzialność moralna skutkuje byciem winnym czy byciem godnym zasługi moralnej. Tradycyjnie w etyce przyjmowano, że przypisanie moralnej odpowiedzialności jest równoznaczne z przypisaniem moralnej winy albo zasługi. Habilitant proponuje ich odróżnienie: o ile do bycia odpowiedzialnym za swoje działanie wystarczy bycie sprawcą, wina i zasługa wymaga odpowiedniej intencji działania. Takie odróżnienie pozwala mu – jak sądzi – osłabić/przewyciężyć paradoks trafu moralnego. Do takiego wniosku dochodzi w wielu krokach.

Książka obejmuje trzy części, a każda z nich jest podzielona na rozdziały i punkty. Pierwsza, najkrótsza część zawiera dwa rozdziały obejmujące analizy pojęciowe i historyczne. Autor wychodzi od etymologii pojęć powiązanych z zagadnieniem moralnego trafu (traf, przypadek, los, przeznaczenie), zwraca w nim m.in. uwagę, że

mają one charakter dwuznaczny – mogą być pozytywne i negatywne. W drugim rozdziale odnosi się do stanowisk filozofów, którzy mieli coś istotnego do powiedzenia na temat analizowanego przez Autora zagadnienia (m.in. Platon, Arystoteles, Tomasz z Akwinu, Kant). Dr Strzyżyński słusznie zwraca uwagę, że problem związku przypadku z moralnością we współczesnej filozofii był podniesiony już wcześniej, zanim Nagel i Williams opublikowali swoje, dziś powszechnie znane artykuły i rozpoczęli nimi gorącą dyskusję wokół moralnego trafu, która do chwili obecnej rozgrzewa umysły wielu teoretyków moralności. Przedtem pisali już o tym zagadnieniu Brandt, Anscombe i Feinberg.

Drugą część rozprawy habilitacyjnej stanowi analiza problemu trafu moralnego. Autor w rozdziale pierwszym rozpoczyna od prezentacji poglądów B. Williamsa i T. Nagela na temat trafu moralnego. Podkreśla, że traf wg Williamsa „podważa nie tylko ideę odpowiedzialności, sprawiedliwości i przypisywania winy, ale także moralności” (s. 84), a Nagel oprócz paradoksalności odpowiedzialności moralnej dodaje całkowite uwarunkowanie tego, co konstytuuje ludzką osobowość (cechy charakteru, dyspozycje, inklinacje). Dr Strzyżyński w kolejnym, drugim rozdziale książki podejmuje starania dookreślenia rozumienia trafu moralnego, by w rozdziale trzecim przejść to szczegółowego omówienia typologii trafów. Wspomina jedynie odróżnienie Williamsa trafu wewnętrznego i zewnętrznego względem projektu oraz konstytutywnego. Ten rozdział jest jednak skonstruowany na typologii zaproponowanej przez Nagela. W kolejnych punktach dr Strzyżyński szczegółowo omawia traf konstytutywny, traf okoliczności, traf kauzalny i skutków. Wskazuje także na relacje między nimi – zwraca uwagę na to, że choć z jednej strony są pewne zależności między poszczególnymi typami trafów (np. pewne cechy charakteru – jak bohaterstwo lub tchórzostwo – wymagają szczególnych okoliczności), to z drugiej są one na tyle niezależne, że obrona jednego typu nie wystarcza do obrony pozostałych.

Kolejne dwa rozdziały czwarty i piąty zostały poświęcone (odpowiednio) interpretacjom poglądów Williamsa i Nagela. Konkluzją obu rozdziałów jest zdecydowane uderzenie w etykę Kanta, która funduje moralność i odpowiedzialność w ludzkiej woli. Tymczasem – jak pokazują analizy wpływu różnych przypadków na nasze działanie – powszechne przekonanie, że w sprawczości ujawnia się wolna wola jest nieporozumieniem. Odkrywamy bowiem, jak bardzo jesteśmy uzależnieni od różnych czynników od nas niezależnych oraz to, że oderwanie się od nich jest niemożliwe. To generuje poważne pytanie o moralność i odpowiedzialność oraz staje się poważnym wyzwaniem dla etyki. Rozdział szósty traktuje o paradoksalności trafu moralnego – poważnej niekonsekwencji w naszym myśleniu o moralności – bowiem powszechnie przyjmuje się, że kontrola jest warunkiem moralnej odpowiedzialności, zaś bliższa analiza naszej codzienności pokazuje, że przypadek przenika wszelkie aspekty naszego działania (konstrukcję psychiczną podmiotu, okoliczności, przyczyny i skutki), mimo to przypisujemy ludziom moralną odpowiedzialność za ich postępowanie, chwalimy ich lub ganimy, karzemy albo nagradzamy. Autor podkreśla, że ani Williams, ani Nagel nie proponują rozwiązania tego paradoksu.

W kolejnym rozdziale Autor kreśli bardzo poważne konsekwencje uznania roli trafu moralnego w etyce i moralności, filozofii prawa, filozofii społecznej i politycznej oraz religii. Zakwestionowanie kontroli nad swoim działaniem podważa sensowność moralności – niewiele albo zgoła nic w naszym życiu od nas nie zależy; skoro nie ma sprawstwa w silnym sensie tego słowa, nie ma też odpowiedzialności tak moralnej, jak i prawnej; nie ma miejsca na sprawiedliwość społeczną (jaka polityka społeczna byłaby w stanie zniwelować nierówności wywołane ślepych trafem?); uzyskanie władzy politycznej też nie zależy od programu politycznego i zaufania do polityków,

lecz politycznego trafu (wojna u sąsiada, awarie systemu internetowego, kryzys światowy), a nawet zbawienie (piekło/niebo) zależy od łaski Boga a nie wysiłków ludzi wierzących.

W ostatnim, ósmym rozdziale II części książki, Autor porządkuje stanowiska w sporze na temat moralnego trafu na te uznające wpływ przypadku na moralność oraz te sprzeciwiające się temu wpływowi. Przywołuje szereg argumentów formułowanych przez każdą ze stron sporu. W tej niewystarczająco uporządkowanej wielości stanowisk i argumentów daje się wyróżnić ciekawą uwagę M. U. Walker, że zaakceptowanie trafu moralnego stoi w opozycji do problemu czystego sprawstwa [*pure agency*]. Jednak czysta sprawczość jest dość kontrowersyjna, ponieważ pozostawia poza odpowiedzialnością wiele działań, gdy tylko możemy powiedzieć – to nie jest nasza sprawa, „w żaden sposób nie przyłożyliśmy do tego ręki”. Wg Walker sama obecność potrzebującego już obliguje do działania – nieważne, czy mamy coś wspólnego z jego aktualnym stanem czy przyczynił się do tego ślepy los. Nieudzielenie mu pomocy można jak najbardziej uznać za moralną winę.

W argumentacji przeciw fundamentalnemu znaczeniu trafu moralnemu dużą grupę stanowią zwolennicy oparcia ocen moralnych na cechach charakteru i intencjach sprawcy działania: Rescher (ludzie nie stają się „jacyś” przez przypadek, lecz przez swoje sprawstwo, traf konstytutywny nosi w sobie znamiona błędu kategorialnego, traf co najwyżej zakłóca ocenę moralnej odpowiedzialności, ale jej nie znosi); Richards (przypadek jedynie ujawnia charakter i cnoty, które sami kształtujemy, traf może być jednym z wielu czynników wpływających na działanie, z pewnością nie wyklucza moralnej oceny). Autor przywołuje jeszcze m.in. argument epistemiczny Latusa, Zimmermana argument z braku paradoksu; argument z wolnej woli i ograniczenia determinizmu. W podsumowaniu dr Strzyżyński zauważa, że traf moralny to trudna kwestia, która nie doczekała się jeszcze rozwiązania.

Część trzecia stanowi Autorską próbę odpowiedzi na wyzwanie moralnego trafu. Habilitant rozpoczyna od analizy samego pojęcia przypadku (za Kotarbińską i Łukasiewiczem wyróżnia 23 sposoby rozumienia przypadku). Te analizy naprowadzają go na wniosek, że problem trafu dotyczy sytuacji, w których istnieje związek między działaniem podmiotu a zdarzeniem przypadkowym, np. w postaci zaniedbania. W kolejnym kroku przyjmuje zasadę kontroli jako warunek moralnej odpowiedzialności, ponieważ wiąże ona podmiot z intencjonalnym nastawieniem, widocznym w inicjowaniu działania i zamiarem doprowadzenia go do chcianego celu. Podkreśla, że choć odpowiedzialność kauzalna jest warunkiem koniecznym moralnej odpowiedzialności, to niewystarczającym – dziecko nieświadome złych konsekwencji swojego działania nie może ponosić moralnej odpowiedzialności, choć doprowadziło do negatywnych skutków.

Dalej Autor stara się uporać z problemem determinizmu, który sam w sobie jest bardzo ważnym i niezmiernie trudnym problemem filozoficznym z poważnymi konsekwencjami etycznymi. Autor odrzuca tzw. relatywizm radykalny m. in. w imię tego, że jego przyjęcie w zasadzie przekreśla sens jakiegokolwiek dyskusji na temat determinizmu. Jedynie przyjęcie relatywizmu umiarkowanego pozwala na rzetelną debatę. Argumenty na rzecz umiarkowanego determinizmu, przyjęte przez Autora, w zasadzie mają charakter niemal wyłącznie negatywny: Howking – nie da się empirycznie ani potwierdzić, ani zaprzeczyć istnienia wolnej woli; Bremer, Strawson – argumenty za i przeciw się równoważą; radykalny determinizm jedynie mnoży piętra determinant i niczego nie wnosi do dyskusji; Trzópek – wolna wola to wciąż tajemnica; Gazzaniga – neuronauki nie mają aż tak wiele do powiedzenia na temat

odpowiedzialności i wolnej woli jak się sądzi; Duch – choć zdeklarowany determinista, przyznaje, że w neuronaukach jest kłopot z naukowym wyjaśnieniem uczuć i emocji. Wśród pozytywnych argumentów warto zwrócić uwagę na skuteczność psychoterapii i farmakoterapii, którym poddanie się zależy od podmiotu oraz wolność postanowień – tzw. *second order desires* (Frankfurt, Woleński, Twardowski).

W konsekwencji swoich analiz Autor skłania się do przyjęcia ograniczonego determinizmu, w postaci autodeterminizmu, zgodnie z którym podmiot jest w stanie zmienić posiadane już dyspozycje i uwarunkowania, opierając się na innych mechanizmach zachowań. Choć podmiot wg Habilitanta nie posiada pełnej autonomii sprawczej (musi posługiwać się innymi, dostępnymi mu uwarunkowaniami sprawczymi), to nie wyklucza to ujęcia jego woli jako zmieniającej się i wpływającej na postanowienia, dzięki posiadanym dyspozycjom. Autor przyjmuje także możliwość zmian w obszarze tych dyspozycji. To – jak pisze Dr Strzyżyński – minimalne i semiautonomiczne rozumienie wolnej woli pozwala brać pod uwagę z jednej strony różne determinanty (m.in. biologiczne, neurologiczne i społeczne), w tym także pochodne trafu oraz autonomię decyzji podmiotu. Jak sam deklaruje przyjmuje stanowisko emergentyzmu (za Bremerem i Sperryem).

Semiautonomiczność ja jest kompatybilna z przyjęciem zasady kontroli i moralnej odpowiedzialności, niezależnie od wszelkiego typu moralnego trafu. Na marginesie trzeba zaznaczyć, że zarówno uniwersalny determinizm, jak i indeterminizm wykluczają kontrolę i moralną odpowiedzialność. Autor dodatkowo przyjmuje naturalną responsywność („odpowiedzialnościowość”) podmiotu. Co podkreśla – każdy człowiek (paradoksalnie niezależnie od swojej woli) jest z natury istotą intencjonalną – nosi w sobie „wezwanie do wzięcia odpowiedzialności za bieg rzeczy”. Ta „naturalnie tkwiąca w podmiocie zdolność sugeruje wymóg brania pod uwagę konsekwencji swoich działań, tak dalece, jak to możliwe” [s. 309]. Jednak zakres odpowiedzialności moralnej – jak utrzymuje Autor – jest ograniczony zakresem kontroli nad swoim działaniem.

Zaniedbanie i niefrasobliwość to przykłady działań (intencjonalnych) otwierających bieg rzeczy na działanie przypadku (zarówno korzystnego, jak i niekorzystnego). To otwarcie zakłada też obiektywną, podmiotową zdolnością do przewidzenia (i przeciwdziałania) możliwego biegu zdarzeń. Zdaniem Autora, jeśli niefrasobliwość i zaniechanie są pod kontrolą sprawcy, to inicjowane przez niego otwarcie na przypadek z ich powodu również jest pod jego kontrolą. Nie można zatem mówić – jak sądzą zwolennicy trafu – o całkowitym braku kontroli sprawcy nad swoim działaniem.

Takie ujęcie – zauważa Autor – modyfikuje sformułowanie paradoksu trafu moralnego. Pozwala na przypisanie w jakiejś mierze odpowiedzialności moralnej sprawcy, który swoim kontrolowanym działaniem otworzył bieg zdarzeń doprowadzający do szkody albo pożytku. Paradoks w ten sposób rozumiany „nie jest aż tak paradoksalny”, bo sprawca jednocześnie ma (świadomie otwiera się na niebezpieczny albo dobroczynny ciąg zdarzeń) i nie ma kontroli (wiele zmiennych pozostaje poza jego zasięgiem) nad swoim działaniem. Otworzył określony bieg zdarzeń, który choć nie musiał ze 100% pewnością się wydarzyć, to jednak był prawdopodobny i to prawdopodobieństwo mogło być przez sprawcę przewidziane. Element kontroli zachodzi w momencie podejmowania tzw. działań otwierających (zaniechanie przeglądu samochodu, siadanie za kółkiem po alkoholu, zabawa

zapałkami na stogu siana). Zatem można sprawcę obarczyć odpowiedzialnością za negatywne skutki swojego działania.

Tym, co w stanowisku Autora jest najbardziej kontrowersyjne i jego zdaniem nowatorskie, to oddzielenie moralnej odpowiedzialności od winy/zasługi moralnej. Autor przyjmuje, że jeśli podmiot nie pragnie nieszczęśliwego lub pomyślnego zdarzenia, to nie jest ono jego intencją. A ponieważ intencja czynu jest najbardziej wewnętrznie powiązana ze świadomością i wolą, to ona decyduje o przypisaniu winy albo zasługi moralnej. Autor ma jednocześnie świadomość trudności powiązanej ze złożeniem całego ciężaru oceny na intencji sprawcy – jest ona niewidoczna z perspektywy trzecioosobowej i czasem nawet nieznaną samemu sprawcy.

Podsumowując odpowiedzialność moralna nie jest tożsama z kausalną, można powodować jakieś skutki zupełnie nieświadomie i niedobrowolnie, wówczas nawet nie można w sensie ścisłym mówić o sprawstwie i odpowiedzialności moralnej. Jeśli zatem wskutek złożonych okoliczności losu sprawca powoduje jakieś zdarzenia, co do których nie miał żadnej świadomości i kontroli, nie jest za nie odpowiedzialny. Jeśli natomiast otworzył jakiś ciąg zdarzeń poprzez działanie lub zaniechanie i miał świadomość, że ich konsekwencje mogą/nie muszą być określone (obniżona kontrola nad pojazdem z powodu zmęczenia, nienajlepszego stanu hamulców, stresu) i ten negatywny scenariusz się wydarzył (wskutek niezależnego od niego ciągu zdarzeń – pogorszenia warunków atmosferycznych, nieprzewidzianego zachowania innych kierowców, ataku paniki) jest on za to moralnie odpowiedzialny. O ile jednak nie towarzyszyła mu intencja uczynienia komuś krzywdy czy zaistnienia złych skutków itp., nie jest moralnie winny.

Dr Strzyżyński w swojej książce broni dość rozsądnego rozwiązania, w którym odpowiedzialność moralna sprawcy jest proporcjonalna do poziomu jego kontroli nad swoimi działaniami. I choć Autor w swojej monografii wypowiada się na temat intuicji potocznych/moralnych dość krytycznie, maksymalnie je upraszczając, to trzeba powiedzieć, że w tym zakresie Jego rozwiązanie jest bardzo intuicyjne – zgodne z potocznymi intuicjami. Na marginesie dodam tylko, że Habilitant chyba nie jest do końca świadomy bardzo bogatej dyskusji toczącej się wokół współczesnego intuicjonizmu i intuicji moralnych oraz ich kognitywnych funkcji zarówno na polu filozofii, etyki, jak i psychologii.

Kontrowersję natomiast budzi przekonanie, że zakres odpowiedzialności moralnej nie pokrywa się zakresem moralnej winy. Zdaniem Autora można być moralnie odpowiedzialnym za swoje działanie, jednocześnie nie ponosząc za nie winy. Tak dzieje się w przypadku np. zaniechań, którym nie towarzyszy zła intencja. Wyobraźmy sobie zatem następującą sytuację. Idziemy przez park, w którym dostrzegamy osobę topiącą się w jeziorze. Całkiem nieźle pływamy i mamy spore doświadczenie w ratowaniu tonących. Kłopot w tym, że właśnie wybieramy się na ważne spotkanie, jesteśmy elegancko ubrani, a na samą myśl o rzucaniu się do zimnej wody robi nam się nieswojo. Widzimy, że z drugiej strony ścieżki ktoś już podbiega do jeziora i rzuca się do wody. Mamy poczucie, że ten ktoś wybawił nas z dość nieoczekiwanego obowiązku i ze spokojem sumienia oddaliśmy się z miejsca zdarzenia. Następnego dnia, po miło spędzonym wieczorze, dowiadujemy się, że misja nieznanego się nie powiodła. W porannej gazecie czytamy, że wczoraj w parku utopiły się dwie osoby.

Wg Habilitanta nie ma powodu, by przypisać nam winę moralną, bo naszą intencją w żadnym razie nie była niczyja śmierć. Opuściliśmy park w dobrej wierze, że nieznajomy uratuje topiącą się osobę. Można nam co najwyżej przypisać moralną odpowiedzialność, bo odchodząc, otworzyliśmy ciąg zdarzeń, który doprowadził do ich śmierci. Gdybyśmy jednak dołączyli do nieznajomego, pewnie efekt pomocy byłby zupełnie inny. Czy zatem wraz z odpowiedzialnością nie należy nam przypisać także moralnej winy – za nieupewnienie się, jak dokładnie wygląda sytuacja na miejscu zdarzenia; czy nieznajomemu faktycznie starczy sił, by pomóc potrzebującemu; za zaufanie do losu, że wszystko skończy się dobrze? Nie bardzo widzę tu powody do rezygnacji z oceny moralnej w kategoriach winy. Wina wydaje się tu proporcjonalna do zaniechania niesienia pomocy. W przypadku zaniechania niesienia pomocy z intencją śmierci osoby potrzebującej, wina byłaby z pewnością dużo większa (np. uciekam z parku, gdy widzę, że topi się moja ciotka, której jestem jedyną spadkobierczynią). Wydaje się, że różnica dotyczy raczej stopnia winy – ilości niżli jakości (winy/niewinności). Analogicznie do przypadku sprawstwa i moralnej odpowiedzialności – im wyższy stopień kontroli nad swoim działaniem, tym wyższy stopień moralnej odpowiedzialności. Dlaczego intencja miałaby znaczyć znaczenie więcej niż np. wyuczona postawa moralnej obojętności czy egoizm lub lenistwo?

Jak w ogóle należy rozumieć to, że ktoś jest odpowiedzialny, ale nie jest winny. Jakie to ma mieć konsekwencje praktyczno-etyczne? Jeśli wyraźnie oddzieli się „bycie winnym” od „poczucia winy” (na co słusznie zwraca uwagę Autor), bycie „odpowiedzialnym bez winy” nic szczególnego nie znaczy. Trudno w zasadzie w praktyce odróżnić je od odpowiedzialności czysto kauzalnej. Mogę mieć wyrzuty sumienia, że nie zrezygnowałam ze spotkania, czuć się winna śmierci tych dwóch osób, co jednak w tej sytuacji miałoby dla mnie znaczyć, że choć jestem moralnie odpowiedzialna, to nie jestem winna. Albo zupełnie inaczej, mogę obojętnie podejść do sprawy – właściwie co mnie to obchodzi, ktoś „wziął sprawę w swoje ręce”, nie udało mu się, ale ja byłam przekonana, że sobie poradzi – jestem czysta. Uważam, że kategoria moralnej odpowiedzialności po oddzieleniu jej od moralnej winy staje się etycznie pusta, niczego nie wnosi do dyskusji.

Dodatkowo odpowiedzialność moralna bez moralnej winy zaciemnia „naturalną responsywność” człowieka, o której pisze Habilitant. Skoro ją z natury (niezależnie od naszej woli) posiadamy, to dlaczego mamy być uwolnieni od moralnej winy w przypadkach moralnego zaniechania bez wyraźnej intencji uczynienia zła. Sam Autor pisze, że naturalna responsywność „sugeruje wymóg brania pod uwagę konsekwencji swoich działań, tak dalece, jak to możliwe” [s. 309]. Na marginesie można też podyskutować, czy ta „responsywność” jest czymś wrodzonym, czy jednak nabytym w drodze socjalizacji, a wówczas, co miałaby oznaczać jej „naturalność”.

Niezależnie od moich uwag polemicznych książka Pana dra Strzyżyńskiego zawiera wiele treści, które poszerzają wiedzę na temat sposobów rozumienia trafu moralnego oraz dyskusji, jaka toczy się wokół problemów z nim powiązanych (determinizm i wolna wola). Struktura książki jest logiczna, porządek omawianych zagadnień jest dobrze uzasadniony. Autor w kolejnych rozdziałach sensownie wykorzystuje zagadnienia omówione wcześniej. Jednak już samo rozłożenie treści w poszczególnych fragmentach pracy pozostawia wiele do życzenia. Samo to, że w książce są rozdziały mające kilkadziesiąt stron i zaledwie kilka, świadczy o tym, że Autor nie do końca przemyślał szczegółowy plan swojej książki. Niektóre zagadnienia nie były warte poświęcania im oddzielnego rozdziału. Inną wadą książki są powtórzenia. Uważny czytelnik może mieć poczucie irytacji, że pewne treści są mu

nieustannie przypominane. Nadto styl pisania sprawia wrażenie, że Habilitant ukrywa się za przytaczanymi Autorami, przywołując wyłącznie ich argumenty, a dopiero na końcu rozdziałów składa deklaracje, co sam w omawianej kwestii twierdzi.

Nawet jeśli próba rozwiązania przez Habilitanta problemu trafu moralnego albo raczej osłabienia jego paradoksu nie zadowala, to trzeba przyznać, że z książki można się wiele dowiedzieć i zainspirować do samodzielnych poszukiwań. Autor porządkuje dyskusję, pokazuje jej szerszy filozoficzny kontekst oraz wyjaśnia złożoność problemu. Monografia z pewnością wypełnia brak takiego systematycznego ujęcia problemu trafu moralnego na polskim rynku wydawniczym.

2. Pozostały dorobek naukowy Habilitanta

Poza głównym osiągnięciem dr Strzyżyński przedłożył do oceny książkę doktorską *Koncepcja wiary teistycznej w filozofii religii Johna Hicka* (2009) oraz monografię współautorską (z P. Domeracki 50%) *Kondycja Kościoła katolickiego w Polsce - autorytet i komunikacja* (2015), 13 rozdziałów w monografiach oraz 14 artykułów w czasopiśmie i 3 recenzje.

Ocena tzw. pozostałego dorobku Habilitanta jest bardzo kłopotliwa z różnych powodów. Po pierwsze jego część jest powiązana z pracą nad doktoratem: książka doktorska oraz artykuły: *Problem wolności wiary religijnej, ukrytości Boga i dowodów istnienia Boga na przykładzie koncepcji Johna Hicka i jej krytyki*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 24 (2011), s. 381-390; *Krytyka koncepcji bezdowodowego racjonalnego przeswiadczenia teistycznego Johna Hicka*, „Filozofia Chrześcijańska”, nr 6(2009) s. 85-96; *John Hick Hypothesis of religious pluralism – postulates, criticism and modification*, „Przegląd Religioznawczy”, 266(2017)4, s. 137-15. Podejmowane w artykułach zagadnienia nawiązują do treści ujętych w książce doktorskiej Habilitanta.

Po drugie niektóre z wykazanych w dorobku publikacji nie są oryginalnymi artykułami, lecz jedynie przedrukami dużych passusów już opublikowanych tekstów lub ich tłumaczeniami:

1. Strzyżyński Przemysław (2014), *O interesowności miłości – próba analizy problemu*, w: „Miłość i przyjaźń. Filozoficzna refleksja nad misterium”, A. Baranowska red., Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Teologiczny, Poznań 2014, s. 17-26;
2. (2015) *O bezinteresowności miłości – wstępna analiza problemu*, w: „Deum et animam scire”, J. Grzeszczak, K. Stachewicz red., Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Teologiczny, Poznań 2015, s. 253- 265;

– odpowiednio strony 20-25 (1) i 261–265 (2) zawierają niemal ten sam tekst. Drugi artykuł jest poszerzoną wersją pierwszego.

1. (2013), *Experiment of Benjamin Libet and its critics*, „Filozofia Chrześcijańska”, nr 10, K. Stachewicz red., Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Teologiczny, Poznań 2013, s. 83-102

2. (2014), *Eksperyment Benjamina Libeta i jego krytyka w latach 2000-2010*, w: „Mózg - umysł - dusza. Spór o adekwatną antropologię”, K. Jasiński, Z. Kieliszek, M. Machinek red., Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Wydział Teologiczny, Olsztyn 2014, s. 77-92;

– to ten sam tekst, tyle że w różnych językach (autor tego nigdzie nie zaznaczył).

1. (2015), *Kondycja Kościoła katolickiego w Polsce - autorytet i komunikacja*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Teologiczny, Poznań, ss. 188.
2. (2015), *The Problem of authority in Catholic Church in Poland*, w: „Dilemmas of the Catholic Church in Poland. Polish Philosophical Studies, XIII”, seria: „Christian Philosophical Studies XII”, T. Buksiński red., The Council for Research in Values and Philosophy, Washington, s. 87-132;

– część książki na temat autorytetu Kościoła współautorstwa Habilitanta jest tłumaczeniem artykułu, który ukazał się po angielsku. W wykazie dorobku nie wspomniano o tym, choć we wstępie do książki jest na ten temat wzmianka.

1. *Analysis of the meaning of the word 'coincidence' in the context of the problem of moral luck*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, vol. 38, T. Nawracała red., Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Teologiczny, Poznań 2021, s. 253-272

– to fragment książki habilitacyjnej, o czym Autor informuje w artykule.

2. *Wybrane konsekwencje trafu moralnego dla etyki, koncepcji społecznych i religijnych*, „Teologia i Moralność”, vol. 14, nr 2 (26), A. Pryba red., Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Teologiczny, Poznań 2019, s. 211-233

– też obejmuje całe *passusy* zawarte w książce habilitacyjnej, o czym nie ma żadnej informacji w książce z 2021 roku, ale jest w punkcie VII Wykazu osiągnięć naukowych.

Tzw. pozostały dorobek Habilitanta można podzielić na kilka obszarów tematycznych powiązanych: 1) z filozofią religii J. Hicka; 2) trafem moralnym; 3) problemem miłości; 4) wychowaniem; 5) Kościołem i duchowością; 6) inne.

Nie będę się odnosiła do publikacji z obszaru 1) ponieważ są one powiązane z pracą nad doktoratem oraz 2) ponieważ ich wnioski, a często nawet całe fragmenty stanowią kolejne rozdziały czy paragrafy książki habilitacyjnej.

3) W badaniach na temat miłości prace Habilitanta koncentrują się na opozycji bezinteresowność vs. egoizm. W artykule *Miłość bezinteresowna a ludzkie potrzeby* (2014), Autor argumentuje na rzecz konieczności poszanowania ludzkich potrzeb w relacji miłości, tak swoich, jak i partnera. Dyskutuje z idealizowaniem tej relacji i pojmowaniem jej jako bezinteresowne poświęcenie swoich potrzeb, jednocześnie wykluczając postawę egoizmu. W publikacji *O bezinteresowności miłości – wstępna analiza problemu* (2015) na temat miłości Habilitant prezentuje ciekawą analizę (stosując metodę eksperymentu myślowego) tego, co można rozumieć przez interesowność/bezinteresowność miłości. Autor argumentuje na rzecz przewyższenia tej opozycji.

4) W pracach na temat wychowania Habilitant dyskutuje ważne kwestie, jak granice dopuszczalności manipulacji w procesie wychowawczym – *Problem manipulacji dziećmi i młodzieżą w procesie wychowania na podstawie uwag A.S. Kaufmana* (2012); problem zaufania, autorytetu i wychowania bez przemocy – *Zaufanie, porozumienie bez przemocy a autorytet w wychowaniu* (2015) – to dłuższe studium przekonujące, że w procesie wychowania, prowadzącym do uzyskania przez wychowanków autonomii, ważne jest umiętne przejście od autorytetu sankcji do autorytetu solidarności.

5) Autor podejmował także studia nad kondycją Kościoła katolickiego w naszym kraju – *Kondycja Kościoła katolickiego w Polsce - autorytet i komunikacja* (2015). Monografia, w części napisanej przez Habilitanta (ss. 65), łączy analizy dotyczące tego, czym jest autorytet i w jaki sposób należy go budować z namysłem nad aktualną kondycją polskiego Kościoła. Jednak niewielka część tych analiz ma charakter filozoficzny, znacznie większa zdecydowanie empiryczny – socjologiczny. Autor wykorzystuje liczne dane statystyczne, które pozwalają na postawienie diagnozy na temat typu, jakości Kościoła Katolickiego w Polsce oraz pewne propozycje zmian/terapii w jego funkcjonowaniu. W artykule *Fundamenty duchowości postmodernistycznej i chrześcijańskiej – zarys porównania* (2018) na podstawie analizy adhortacji papieża Franciszka *Gaudete et exultate. O powołaniu do świętości w świecie współczesnym* oraz prac Z. Baumana porównuje duchowość chrześcijańską z posmodernistyczną. Punktem odniesienia tych analiz są m.in. kwestie wolności, szczęścia, tożsamości. Publikacja to ciekawe studium, które w tym, co wydaje się stać w totalnej opozycji względem siebie próbuje znaleźć różne podobieństwa.

6) Habilitant przeprowadził także studium porównawcze poglądów trzech autorów (Nagel, Churchland, Hick) na temat natury stanów mentalnych – *Problem „nietoperza Nagel’a” w argumentacji Johna Hicka i Paula M. Churchlanda* (2010). Próbował też rozwikłać nieporozumienie w sporze o rolę poczucia winy – *Kilka uwag na marginesie sporu między Gregorym S. Kavką a Williamem Nebletem o poczucie winy* (2016). Nadto krytykował polityczną poprawność wskazując jej niepożądane konsekwencje, jak rezygnacja z szacunku dla prawdy i rozumności, podkopująca równość i sprawiedliwość społeczną – *Polityczna poprawność i jej niektóre, możliwe konsekwencje w sferze wartości podstawowych* (2010). Zwrócił także uwagę na istnienie pewnych mechanizmów psychologicznych, które mogą zakłócać sprawiedliwe działanie – *Problem świadomości prawidłowości psychicznych w byciu sprawiedliwym* (2014).

Tzw. pozostały dorobek Habilitanta, jeśli odliczyć dorobek powiązany z pracą doktorską oraz zapożyczenia z własnych prac (autoplagiaty), jest dość skromny. Trzeba też dodać, że Pan dr Strzyżyński unikał publikowania w czasopiśmie naukowych, które nie są powiązane z jego macierzystym ośrodkiem naukowym. Większość jego prac została opublikowana w czasopiśmie („Filozofia Chrześcijańska”, „Poznańskie Studia Teologiczne”, „Teologia i Moralność”, „Przegląd Religioznawczy”) oraz wydawnictwie afiliowanym przez Wydział Teologiczny UAM, czyli lokalnych. Wprawdzie czasopiśma, w których publikował są wciągnięte na listę ministerialną, jednak żadne z nich nie znajduje się w międzynarodowej bazie *Scopus* (zob. *Scimago Journal&Country Rank*). Jakość prac Habilitanta jest bardzo zróżnicowana. Wśród przedłożonych publikacji są bardzo ciekawe i twórcze analizy z odniesieniami do bogatej literatury przedmiotu oraz kilkustronicowe prace o charakterze sprawozdawczym, ze zdawkowym autorskim podsumowaniem.

3. Działalność naukowa, organizacyjna, dydaktyczna i popularyzatorska

Dr Strzyżyński brał udział w 6 międzynarodowych konferencjach naukowych (2 zagranicą, 4 w Polsce) oraz 12 konferencjach ogólnopolskich. Współorganizował 17 konferencji naukowych (w tym międzynarodowe). Realizował 2 międzynarodowe projekty badawcze. W latach 2008-2014 pełnił funkcję sekretarza redakcji „Filozofii Chrześcijańskiej” (w którym w tym czasie opublikował 4 artykuły i 3 recenzje).

Od 2009 roku prowadził zajęcia (wykłady i ćwiczenia) z zakresu różnych subdyscyplin filozoficznych – m. in. historii filozofii (od starożytnej po współczesną), logiki, teorii poznania, etyki, metodologii. Wypromował 11 prac magisterskich i 28 licencjackich. Był także promotorem pomocniczym w jednym przewodzie doktorskim. W latach 2010-2018 był opiekunem praktyk nauczycielskich dla studentów filozofii. Od 2002 jest opiekunem Koła Naukowego Teologów. Na wiele sposobów angażował się w działania popularyzujące naukę (m.in. wykłady dla Uniwersytetu Otwartego UAM, Uniwersytetu III wieku). Jest wieloletnim nauczycielem filozofii i etyki w szkołach średnich i podstawowych.

Podsumowując głównym osiągnięciem naukowym przedłożonym do recenzji przez dr. Strzyżyńskiego jest monografia: *Problem trafu moralnego w kontekście zasady kontroli. Analizy filozoficzno-etyczne*, (Poznań 2021), którą oceniam jako wartościową, ze względu na systematyzację dotychczasowej dyskusji na temat ważnego z punktu widzenia problemu etycznego, jakim jest traf moralny oraz autorską propozycję osłabienia tzw. paradoksu moralnego trafu. Pozostały dorobek Habilitanta wraz z Jego działalnością naukową, biorąc pod uwagę cały okres czasu od uzyskania stopnia naukowego doktora, oceniam jako skromny.

Konkluzja

Po zapoznaniu się z przedłożonym do oceny dorobkiem – głównym dziełem w postaci monografii *Problem trafu moralnego w kontekście zasady kontroli. Analizy filozoficzno-etyczne*, (Poznań 2021), oraz pozostałymi publikacjami i innymi osiągnięciami naukowymi, organizacyjnymi i dydaktycznymi – stwierdzam, że dorobek dr. Przemysława Strzyżyńskiego spełnia wymogi prawne i może stanowić podstawę do nadania mu stopnia naukowego doktora habilitowanego w dyscyplinie filozofia.

